

Ballada o nocy czerwcowej – mireczekb

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna,
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna,
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy,
Wszystko chciałaby w ręce brać
Diabeł dużo jej daje w podarku
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku,
Noc te gwiazdy do uszu przywiesza
I z gwiazdami chciałaby spać
Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminową,
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wysłuchajcie się w śpiewny chód
Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminową,
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wysłuchajcie się w śpiewny chód
Ale zanim mur gwiazdny ją oplótł
Idzie krokiem tanecznym przez ogród;
Do ogrodu przez ciemne ulice
Dzwonią nocy ciężkie zausznicie
I przy każdym tanecznym obrocie
Smaragdami błyszczą kołki w płocie
Wreszcie do nas, pod same okno
I tak tańczy i śpiewa nam
Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminową,
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wysłuchajcie się w śpiewny chód
Ja jestem noc czerwcową,
Królowa jaśminową,
Zapatrzcie się w moje ręce,
Wysłuchajcie się w śpiewny chód



